

*Ocenianie kształtujące:  
Dzielmy się tym, co wiemy!*



**Zeszyt piąty:  
Rozwód oceny kształtującej  
z sumującą**

**CEO**  
CENTRUM EDUKACJI  
OBYWATELSKIEJ

POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION

**Autorzy:**

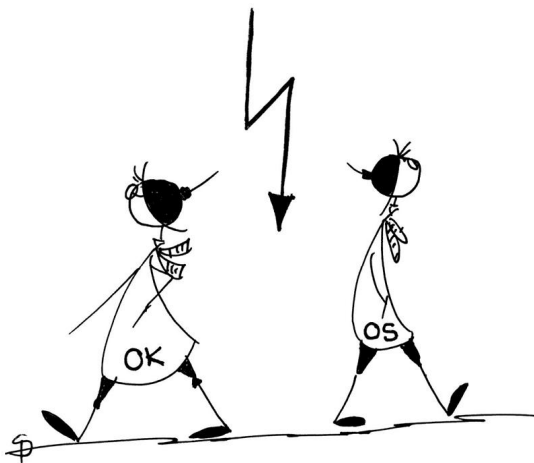
Agnieszka Arkusińska	Katarzyna Mitka
Ewa Borgosz	Mirosława Motyka
Aleksandra Cupok	Inga Opas
Bernadetta Czerkawska	Małgorzata Osińska
Krystyna Dudak	Małgorzata Ostrowska
Justyna Franczak	Jacek Pasierb
Joanna Hytroś	Jarosław Pietrzak
Izabela Jaskółka-Turek	Laura Piotrowska
Irena Karolczyk-Warcok	Barbara Rakicka
Anna Kępińska	Joanna Soćko
Ewa Kurek	Anna Staszak
Indira Lachowicz	Janina Stojak
Gabriela Ledachowicz	Danuta Sterna
Agata Ligęza	Magdalena Swat-Pawlicka
Ewa Mazepa	Anna Szczypkowska
Ewa Mazur	Barbara Uniwersał
Hanna Mąka	Halina Zając
Monika Michaluk	

**Pod redakcją:**

Anny Dojer i Magdaleny Swat-Pawlickiej

Zeszyt piąty z cyklu „*Dzielmy się tym, co wiemy*”.

# Rozwód oceny kształtującej z sumującą



Wprowadzanie kolejnych elementów oceniania kształtującego wiąże się przede wszystkim ze zmianą w podejściu do oceniania. Najpowszechniej stosowanym w szkole rodzajem oceny jest ocena sumująca, czyli wyrażona stopniem (podobną rolę pełnią punkty, procenty czy różnego rodzaju symbole w kształceniu zintegrowanym, które uczeń może przekładać na stopnie). Dzięki ocenie sumującej możliwe jest porównywanie osiągnięć uczniów.

W ocenianiu kształtującym istotny jest proces uczenia się i wspomaganie ucznia w tym procesie. Dlatego na czas kształtowania umiejętności i wiedzy warto zrezygnować ze stopni na rzecz informacji zwrotnej. Propozycja ta wynika z podstawowego dla OK założenia – uczeń powinien zrozumieć, że istotą nauki w szkole jest zdobywanie wiedzy, nie stopni. Jeśli proponujemy uczniowi inną filozofię uczenia się, zwróćmy uwagę na sposób oceniania jego pracy.

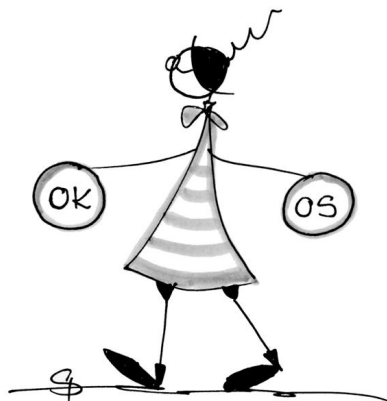
Wzorem poprzednich zeszytów poprosiliśmy nauczycieli praktyków o podzielenie się z nami trudnościami związanymi z oddzielaniem oceny kształtującej od sumującej, a potem wspólnie zastanowiliśmy się, jak sobie z tymi trudnościami poradzić. Autorzy porad opisywali swoje szkolne doświadczenia oraz odwoływali się do opinii innych nauczycieli stosujących ocenianie kształtujące.

## Spis treści:

I. Określenie strategii stosowania oceny kształtującej i sumującej .....	5
II. Jak często powinniśmy oceniać kształtująco? .....	9
III. Niechęć rodziców do oddzielenia oceny kształtującej od sumującej .....	11
IV. Stosunek uczniów do oddzielenia OK od OS .....	14
V. Nieumiejętna interpretacja oceny kształtującej przez uczniów .....	17
VI. Ocena kształtująca a dokumentacja szkolna .....	19
VII. Archiwizacja oceny kształtującej i jej wpływ na ocenę na koniec roku .....	21
VIII. Współpraca z dyrekcją szkoły .....	25
IX. Relacje z nauczycielami, którzy nie stosują OK.....	26
X. Obawy przed rezygnacją z ocen na rzecz IZ .....	27
XI. Jak odróżnić cele stosowania oceniania kształtującego i sumującego? .....	29

# I. Określenie strategii stosowania ocen kształtującej i sumującej

Wprowadzenie oceniania kształtującego oznacza poważną zmianę w sposobie oceniania. Ocenianie kształtujące to filozofia uczenia się i nauczania, której fundamentem jest przekonanie, że istotą uczenia się jest potrzeba rozwoju, nie zaś dążenie do zdobywania stopni. Informacja zwrotna to kluczowy element OK i najlepsze narzędzie, dzięki któremu nauczyciel może wspierać i kierować rozwojem umiejętności ucznia. Aby mogła odnieść właściwy skutek, powinna być



wyraźnie oddzielona od oceny wyrażonej stopniem. Badania pokazują bowiem, że gdy uczniowie otrzymują pracę ocenioną zarówno stopniem, jak i informacją zwrotną, skupiają się tylko na stopniu i nie korzystają ze wskazówek zawartych w IZ. Trzeba jednocześnie wyraźnie podkreślić, że w ocenianiu kształtującym nie postulujemy wcale rezygnacji z oceny sumującej, która również pełni ważną rolę w procesie nauczania.

Jaką więc przyjąć strategię oddzielania oceny kształtującej od oceny sumującej? Które formy pracy powinny być oceniane informacją zwrotną, a które stopniem?

Zdaniem Danuty Sterny, nie znajdziemy jednej, właściwej odpowiedzi na to pytanie: *Potrzeba nauczycieli, aby ktoś im dał przepis na ocenianie, jest bardzo silna. Chcieliby oprzeć się na zdaniu jakiegoś autorytetu. Ale niestety nie ma jednej reguły. Można pytać innych nauczycieli o zdanie i korzystać z ich dobrych doświadczeń, ale trzeba pamiętać, że te doświadczenia nabyte zostały w określonych warunkach i wcale nie muszą się sprawdzać z naszymi uczniami, na naszych lekcjach. Trzeba podejmować próby. Zresztą każdy nauczyciel ma własny system oceniania sumującego i trudno powiedzieć, który z nich jest lepszy. Tak samo trzeba eksperymentować z oceną kształtującą. Warto pamiętać, że ustalenia można zmieniać, jeśli okażą się niekorzystne dla procesu uczenia się. Jednak **ważne jest, aby uczniowie wiedzieli, jakie zasady w danym czasie obowiązują.** Jestem*

za umową terminową z uczniami i negocjowaniem zmian po pewnym czasie.

Czy w takim razie jesteśmy zdani sami na siebie? W żadnym razie – warto porównywać swoje doświadczenia z propozycjami praktyków OK, pamiętając o opinii Justyny Franczak: *Warto korzystać ze sprawdzonych pomysłów innych, ale nie da się „przenieść” na swoje podwórko utartych schematów działania, bo niekoniecznie muszą się sprawdzać we wszystkich warunkach.*

W zamieszczonych poniżej strategiach możemy znaleźć także odpowiedź na inne istotne pytanie – czy ocena kształtująca powinna dotyczyć jedynie umiejętności, a ocena sumująca wiedzy?

Danuta Sterna określa program maksimum: *Bardzo podobają mi się porównania oceny kształtującej do badania lekarskiego, a oceny sumującej do sekcji zwłok. To wiele wyjaśnia. Jeśli **oceniają w trakcie procesu uczenia się, to wykorzystujemy ocenę kształtującą, jeśli zaś podsumowujemy etap pracy i określamy, ile uczeń się nauczył, to stosujemy ocenę sumującą, czyli cyferkę.** Idealnie dla mnie byłoby, aby stopnie pojawiały się tylko w podsumowaniu działu (nie semestru, bo to za rzadko). Wtedy uczeń otrzymuje ocenę bez komentarza. Choć i wtedy wolałabym stosować tak zwane rubryki, czyli ocenę (stopień, punkty, plusy i minusy....) do każdego punktu nacobezu osobno. Za to w trakcie poznawania tematu dawałabym tylko informację zwrotną.*

*Nie wyobrażam sobie, aby strategia miała zależeć od ocenianej aktywności. **Moim zdaniem prawie każdą aktywność można oceniać zarówno kształtująco, jak i sumująco.** Z tym, że kształtująco da się oceniać niemal wszystko, zaś ocena sumująca (stopień) nie pasuje do wszystkich aktywności. Na przykład proponowałabym w plastyce czy na wychowaniu fizycznym stosować wyłącznie ocenę kształtującą, gdyż powinniśmy wtedy oceniać raczej włożony wysiłek niż osiągnięty efekt.*

Ewa Borgosz proponuje dostosowanie sposobu oceny do typu aktywności i formy pracy: *Kształtująco warto oceniać prace krótkie, dotyczące kilku, trzech, czterech elementów wiedzy i umiejętności. Służą one opanowaniu tych elementów, utrwaleniu ich. Dzięki informacji zwrotnej uczeń może łatwo ocenić, czy daje sobie radę z wymaganiami ujętymi w nacobezu.*

*Przygotowanie do kolejnych lekcji, odrobienie pracy domowej także powinny być oceniane kształtująco. **Istotny jest tutaj aspekt wychowawczy i kwestia odpowiedzialności uczniów.** Jeśli uczeń nie ma pracy domowej, nie otrzyma*

od nas informacji zwrotnej, ale to jego decyzja – traci szansę na nauczenie się czegoś i sprawdzenie, co już potrafi. Z jednej strony rozumiem obawy nauczycieli, że to może się nie sprawdzić. Sama musiałam zrezygnować z okeja w jednej z klas. Natomiast w innych - **zaufanie do ucznia przyniosło naprawdę dobre skutki**. Uczniowie wykonują prace domowe, bo wiedzą, po co mają je wykonać, co ćwiczą w ten sposób lub jakie elementy wiedzy i umiejętności utrwalają za ich pomocą. Dzięki temu uczą się świadomie.

W takich klasach rzeczywiście wystarczy oceniać sumująco sprawdziany, a kartkówki – poprzez informację zwrotną (niekoniecznie od nauczyciela).

Trudniejsze zagadnienia, nowo wprowadzone i z obszerniejszym nacobezu, powinny podlegać pisemnej informacji zwrotnej od nauczyciela. Można jednak wprowadzić informację zwrotną dwustopniową – najpierw uczniowie dokonują samooceny lub oceny koleżeńskiej, a potem otrzymują informację zwrotną od nauczyciela. Część nacobezu sprawdzają sami uczniowie, część – nauczyciel.

Przy prostych pracach, w których nauczyciel może podać prawidłowe odpowiedzi, najlepiej jest zaproponować uczniom samoocenę. Tu warto wyjaśniać, że samoocena to nie to samo co autokorekta. Uczeń poprawia pracę, porównując ją z wzorcem, a potem na tej podstawie określa, co już potrafi i nad czym musi pracować. **Ocena koleżeńska jest doskonała przy sprawdzaniu prac domowych, ale przynajmniej na początku muszą to być prace proste.**

Ustna informacja zwrotna jest najbardziej korzystna przy ocenianiu ustnych wypowiedzi ucznia. Uczeń powinien jednak zapisać sobie jej najważniejsze punkty. W przypadku ucznia z trudnościami w nauce ustna informacja zwrotna umożliwia dialog, dzięki któremu nauczyciel może dotrzeć do źródła problemu. W przypadku ucznia uzdolnionego taka informacja pozwoli wspólnie zaplanować jego rozwój.

Praktyczne wskazówki znajdziemy także w wypowiedzi Justyny Franczak. Zwraca ona uwagę na istotny problem z informacją zwrotną stosowaną do kartkówek: *Kartkówka to dużo prostsza forma niż sprawdzian – obejmuje znacznie mniejszą partię materiału, więc uczniowi łatwiej się do niej przygotować. Moim zdaniem ocenianie wszystkich kartkówek kształtująco, a sprawdzianu sumująco może dać nauczycielowi (a i samemu uczniowi) nieco mylny obraz sytuacji. Może się bowiem okazać, że uczeń dobrze radzi sobie z krótkimi kartkówkami, otrzymuje bardzo pozytywne komentarze do nich, natomiast nie potrafi ogarnąć dużej partii materiału, nie dostrzega wzajemnych powiązań pomiędzy poszczególnymi tematami. Wtedy*

sprawdzian wychodzi nie najlepiej, a sumująca ocena może się okazać krzywdząca dla dziecka, które pracowało na bieżąco. Dlatego właśnie **stosuję ocenianie kształtujące do umiejętności sprawiających trudność podczas testu**, które dobieram na podstawie analizy wyników egzaminów gimnazjalnych. **Umiejętności, które sprawiają uczniom największą trudność, kształtowane i ćwiczone są częściej i to właśnie do nich wystawiam informację zwrotną.** Zaś po ustalonym czasie te same umiejętności zostają oceniane przeze mnie sumująco.

Dobrym podsumowaniem dotychczasowych rozważań jest opinia Małgorzaty Ostrowskiej: Sposób wykorzystania oceny kształtującej zależy od tak wielu czynników, że **trudno zdecydować, który z nich w jakimś konkretnym przypadku będzie priorytetem.** Nauczyciele mają bardzo zróżnicowany osobisty stosunek do oceniania w ogóle, a do IZ szczególnie. Pracują zarówno w klasach z kilkunastoma uczniami, jak i z trzydziestoosobowymi zespołami. Uczniowie reprezentują różny poziom motywacji i aspiracji, a rodzice chcą otrzymywać informacje o stopniach dziecka zamiast informacji o postępach w nauce. Krótko mówiąc, **nauczyciel ustala z uczniami zasady stosowania IZ, uwzględniając realia, w jakich pracuje. Obie strony – nauczyciel i uczniowie - deklarują wolę ich respektowania.** Zasady mogą dotyczyć na przykład:

- które prace opatrzone będą informacją zwrotną,
- ile razy ta sama praca będzie oceniana kształtująco,
- kiedy i co ocenione zostanie za pomocą stopnia,
- czy praca oceniona kształtująco może być później oceniona sumująco,
- czy kilka razy poprawiana praca może być oceniona stopniem,
- co będzie, jeśli uczeń nie poprawi pracy.

Ocena kształtująca ma służyć rozwojowi wiedzy i umiejętności, które w końcu i tak zostaną ocenione stopniem.

Laura Piotrowska kładzie nacisk na współpracę nauczycieli: **Sposób oceniania powinien być poddany refleksji przynajmniej raz w roku na spotkaniach zespołów przedmiotowych.** Polecałabym każdemu zespołowi uwzględnienie wśród wielu tematów również tematu oceniania. To dobre miejsce do rozmowy, ponieważ dotyczy nauczycieli, którzy mają podobne doświadczenia, wynikające ze specyfiki przedmiotu, którego uczą. W czasie takiego spotkania **każdy z nauczycieli może przedstawić własny PSO pod kątem tego, co jest dla niego łatwe, co trudne w stosowanym PSO, co się sprawdza** (czyli jakie formy oceniania według niego motywują uczniów



do nauki). Można również porozmawiać o liczbie stopni i pokusić się o wspólne ustalenia, jak będą oceniane umiejętności specyficzne dla przedmiotu.

## II. Jak często powinniśmy oceniać kształtująco?

Wprowadzenie informacji zwrotnej - podstawy oceniania kształtującego - jest trudne w szkolnych warunkach. Na pewno ważne jest wypracowanie właściwego przedmiotowego systemu oceniania, w którym informacja zwrotna pojawi się jako stały element. Warto wyraźnie określić, jak często będziemy ją stosować oraz ile razy powinniśmy pozwolić uczniowi na dokonanie poprawy. Pojawia się także kwestia, omawiana już przez nas w zeszycie czwartym, poświęconym informacji zwrotnej - jak często należy wykorzystywać ten element, aby można było mówić o ocenianiu kształtującym?



W opiniach trenerów najistotniejsze jest pytanie o cel obu form oceny, wynikający z filozofii OK. **Ocena kształtująca ma służyć rozwojowi wiedzy i umiejętności ucznia, które w końcu i tak zostaną ocenione stopniem.** Logiczną konsekwencją tej zasady jest stawianie stopnia nawet po wielokrotnym poprawianiu pracy, z zastrzeżeniem, że oceniamy umiejętności ucznia, a nie rozwiązanie konkretnego zadania - pisze Małgorzata Ostrowska. - Z moich obserwacji wynika, że możliwość wielokrotnego poprawiania kartkówki nie podnosi efektów kształcenia, a jedynie spowalnia tempo. Lepiej trzymać się zasady, że zrobienie czegoś dobrze za pierwszym razem zawsze mniej kosztuje. Zauważyłam, że uczniowie nie przystępują do poprawy więcej niż dwa razy, a skłanianie ich ku kolejnym prowadzi do tego, że przystępują do pisania sprawdzianu bez dodatkowego przygotowania. Skutek zazwyczaj jest marny, a nauczyciel musi wykonać kolejną dodatkową pracę bez efektu. Dlatego reguła ograniczenia liczby popraw wydaje się zasadna. **Nauczyciel może dawać tyle ocen kształtujących w ciągu semestru, ile tylko jest w stanie przekazać: im częściej, tym lepiej.** Stopień stawiamy uczniowi z zapowiedzianych prac. Liczba stopni jest zwykle określona w szkolnym systemie oceniania, który jest prawem obowiązującym nauczyciela i uczniów.

*Uważam, że oddanie uczniom prac z IZ, a potem odczytanie propozycji stopni i wstawienie ich do dziennika, to porażka nauczyciela – okejowca. Czemu ma to służyć? Jeśli wystawieniu stopnia, można spokojnie zaoszczędzić sobie trudu pisania oceny kształtującej.*

Podobną opinię na temat łączenia stopnia i informacji zwrotnej przedstawia Agata Ligęza: *Nie sądzę, aby dobrym rozwiązaniem było podwójne ocenianie - komentarzem i stopniem. **W ten sposób zaprzeczamy filozofii oceniania kształtującego.** Podobne zdanie wyrażają także nauczyciele w czasie szkoleń, a najlepszym argumentem wydają mi się opinie polonistów, którzy od dawna pod pracami po komentarzu wpisywali stopień, a w kolejnych pracach nie widzieli postępu. Na początku stosowania oceniania kształtującego wykorzystałam pomysł przesunięcia ocen w czasie (podałam oceny, ale zaznaczyłam, że nie wpiszę ich do dziennika), ale nie byłam zadowolona z jej efektu. Część uczniów uznała, że stracili czas na poprawę, bo ocena była zadowalająca. Z następną grupą nie będę już tak pracować.*

Jedyną drogę do sukcesu stanowi więc wypracowanie własnych metod oceniania, jednak pamiętajmy, że jest to proces, w którym często nie zadowolają nas pierwsze efekty. W opinii większości praktyków dobry system, łączący OK i ocenę sumującą, opiera się na metodach wypróbowanych indywidualnie. Dla Agaty Ligęzy także była to kwestia prób i kolejnych zmian: *Zanim zaplanowałam własną strategię, **przyjrzałam się jeszcze raz podstawie programowej i doszłam do wniosku, że kształtując będą oceniała głównie umiejętności** (analiza tekstu źródłowego, praca z mapą historyczną itp.), natomiast wiadomości uczniów będą oceniane sumująco. Przyjmując takie założenie, ustaliłam z uczniami, że w każdym semestrze otrzymają co najmniej jedną ocenę z tych umiejętności. W klasie pierwszej trzykrotnie analizowali tekst i byli oceniani kształtując, zanim pojawił się stopień, ale w kolejnych latach, kiedy ich umiejętności były większe, oceniałam tylko raz takie ćwiczenie kształtując, a za następne otrzymywali już stopień. Nie jestem zwolennikiem oceniania wielokrotnie tej samej pracy, bo to nudne zarówno dla ucznia, jak i nauczyciela. Na szkoleniach często pojawia się pytanie: ile ocen kształtujących dać w semestrze. Odpowiedź nie jest łatwa. Sugeruję nauczycielom, że należy to robić systematycznie, w miarę możliwości często (kilka razy w semestrze). Tylko **jeśli będziemy konsekwentni, OK przyniesie efekty.***

*Ustalenie strategii łączenia oceny kształtującej i sumującej to indywidualna sprawa nauczyciela i trudno tutaj o jakieś uniwersalne zasady. Z własnego doświadczenia wiem, że nie zawsze od razu udaje się ustalić najlepsze rozwiązanie. Każdy nauczyciel indywidualnie, w zależności od specyfiki przedmiotu, liczby godzin, klasy, a w końcu czasu, którym dysponuje, musi ustalić, ile razy będzie oceniał kształtując, zanim pojawi się ocena. Inne możliwości ma np. polonista, który spotyka się z klasą pięć razy w tygodniu i uczy w czterech klasach, a inne geograf*

przy jednej godzinie i kilkunastu klasach. Moim zdaniem to nauczyciel powinien zdecydować, ile razy uczeń może pisać pracę ocenioną IZ i kiedy (jeżeli w ogóle) postawi za nią stopień.

Kiedy uczestnicy szkoleń pytają, jak przełożyć ocenę kształtującą na stopień, wracam do strategii oceniania. Powinniśmy tak zaplanować ocenę kształtującą, aby jej efekty znalazły się w dzienniku. Na przykład jeżeli kartkówki oceniamy kształtująco, sprawdzian oceniany sumująco mieści ten materiał lub kiedy uczymy pracy z mapą – raz oceniamy kształtująco, a następnym razem sumująco. Nie ma wtedy potrzeby gromadzenia komentarzy i analizowania ich przed zakończeniem semestru. Wydaje mi się, że **kiedy stosujemy ocenianie kształtujące, traktujemy uczniów bardzo indywidualnie, a to bardzo ułatwia nam wystawienie sprawiedliwej oceny na semestr.**

Inga Opas odwołuje się do własnych metod: *Uczę języka polskiego i OK stosuję przede wszystkim podczas uczenia pisemnych form wypowiedzi – wtedy uczniowie piszą najczęściej „do skutku”. Czasem trwa to dłużej (opowiadanie, charakterystyka), czasem krócej (zaproszenie, ogłoszenie). Wychodzę z założenia, że moją powinnością jest nauczyć – jeden uczeń potrzebuje więcej czasu, inny mniej. Jeżeli uczeń pisze list – dostaje IZ, poprawia, dostaje kolejną IZ i tak do skutku. Na końcu stawiam stopień. Ograniczam czas poprawy, nie ich liczbę.*

### III. Niechęć rodziców do oddzielenia oceny kształtującej od sumującej

Wypracowanie odpowiedniego systemu oceniania sprawia nam wiele trudności. Przy przedstawianiu go rodzicom napotykamy na kolejne – często rodzice, przyzwyczajeni do stopni, nie zgadzają się na nasze innowacyjne pomysły. Nie rozumieją sensu OK i wydaje im się, że jedynie stopień może motywować ich dzieci do nauki.



Wymagają od nas, abyśmy łączyli informację zwrotną i stopień.

O problemach z wprowadzeniem rodziców do współpracy pisaliśmy już w zeszytce czwartym, poświęconym roli rodziców w ocenianiu kształtującym. Spójrzmy jednak na kwestie współpracy jeszcze raz, w perspektywie oddzielania IZ i stopnia.

Zdaniem Anny Staszak kluczem do sukcesu jest umiejętne rozpoczęcie współpracy szkolnej z rodzicami. Służy temu dobra atmosfera na spotkaniach i przemyślany sposób prowadzenia rozmowy: *Każdego roku rozmawiam z rodzicami na temat oceniania kształtującego i cieszę się, że od samego początku akceptują moje pomysły na inne nauczanie i ocenianie.*

*Uważam, że przede wszystkim warto zadbać o miłą i życzliwą atmosferę podczas spotkań z rodzicami. Dla mnie bardzo ważne jest, aby rodzice podczas spotkań czuli się dobrze i bezpiecznie, aby byli otwarci i włączali się do dyskusji. Przed każdym spotkaniem umawiam się z chętnymi uczniami. Przychodzimy wcześniej do szkoły i wspólnie przygotowujemy salę. Wchodzących rodziców witają i obsługują uczniowie. Rodzice siadają w kręgu, przy stołach z kawą i czymś słodkim. Zanim zbiorą się wszyscy, mam włączoną cichą muzykę, która wprowadza w dobry nastrój. Szczerze mówiąc między innymi takie właśnie szczegóły pomagają mi aktywizować rodziców do dyskusji, budzić ich zainteresowanie problemami szkoły i włączać do współpracy.*

Warto spotkanie rozpocząć od wysłuchania drugiej strony i odwołania się do doświadczeń rodziców z czasów, gdy sami chodzili do szkoły. Anna Staszak podkreśla, że może to być ważny fundament dalszych rozmów: *Jestem bardzo ciekawa opinii rodziców na różne tematy. Mini-ankiety (przed spotkaniem) i same spotkania to najlepsze okazje, żeby zachęcić ich do dyskusji i dowiedzieć się, co myślą. Na koniec takiej dyskusji staram się zaprezentować fragmenty opinii z literatury fachowej, wyrażam również swoje zdanie jako nauczyciel i wychowawca. Chcę podkreślić, że samo odpowiadanie na pytania rodziców nie musi uczynić z nich naszych sojuszników. Lepiej jest, gdy dyskusja ma szerszy zakres i na dany temat mogą się wypowiedzieć wszystkie strony - rodzice, ich dzieci, nauczyciel i autorytety literatury fachowej.*

*Sądzę, że rozmowę z rodzicami najlepiej zacząć od zadania pytań i uważnego wysłuchania odpowiedzi:*

- Co stresowało Państwa najbardziej, gdy chodzili Państwo do szkoły?
- Co podczas lekcji utrudniało Wam uczenie się?
- Co chcieliby Państwo zmienić w szkole, do której chodzą Państwa dzieci?
- Jakim powinnam być nauczycielem, aby dzieci czuły się dobrze na moich lekcjach i mogły się rozwijać?
- Co znaczy, Państwa zdaniem, motywować uczniów do pracy?

- *Jak pomagać uczniom słabym – stawiać im kolejne jedyńki, czy udzielić pomocy, wskazówek, jak mogą się poprawić?*
- *Jak pomóc uczniowi zdolnemu – czy kolejna piątka czy szóstka wystarczy, by się rozwijał i poszukiwał nowych wyzwań?*

*Lubię słuchać o doświadczeniach innych niż moje. Odpowiedzi na pytania ułatwiają prowadzenie dalszej rozmowy. Często bywa tak, że rodzice zgodnie wskazują na rozwiązania, które są jak najbardziej w duchu OK. W dyskusji przydają się także argumenty:*

- *Małe dziecko, zanim nauczy się chodzić, ma prawo przewracać się tyle razy, ile razy jest to potrzebne. Uczeń nie musi od razu wszystkiego zrozumieć i wiedzieć.*
- *Nie można na każdym kroku przeliczać wiedzy ucznia na stopnie, bo wiedzy od tego ważenia mu nie przybywa.*
- *Dzieci mają prawo wolniej myśleć, czegoś nie dosłyszeć, nie wiedzieć. Im potrzebna jest najpierw pomoc, a nie kolejna słaba ocena.*
- *Nie wszyscy muszą otrzymywać piątki i szóstki, żeby się dobrze rozwijać.*
- *Dzieci oczekują od dorosłych przede wszystkim wsparcia, pomocy i akceptacji, zamiast ciągłej kontroli i wytykania, czego jeszcze nie potrafią.*

Na spotkaniu warto także odwoływać się do opinii uczniów. Przekonuje do tego Anna Staszak: **Do rodziców przemawiają opinie ich dzieci.** *Dobrze jest więc zebrać od uczniów zdania podsumowujące lekcję lub poprosić ich o zapisanie na kartkach opinii o różnych elementach OK (Na przykład. uczniowie mogą odpowiedzieć na pytanie: *Gdy nauczyciel oddaje pracę pisemną, co interesuje cię bardziej – stopień, czy informacja od nauczyciela? Czy masz ochotę poprawiać pracę zgodnie z jego wskazówkami, gdy otrzymałeś już stopień?*). Podczas spotkania z rodzicami możemy umieścić te kartki w widocznym miejscu.*

Dobrze przygotowane spotkanie na początku roku może być początkiem udanej współpracy. Warto na to spotkanie zaprosić osoby zaangażowane w realizację oceniania kształtującego w szkole. Taką propozycję przedstawia Jacek Pasierb: *W klasie, w której wprowadzaliśmy OK, na początku roku szkolnego zorganizowaliśmy zebranie z rodzicami. Zebranie podzielone było na części, **każdą z nich prowadziła odpowiednia osoba. Byli to: wychowawca (rozpoczął zebranie i poruszył typowe sprawy związane z organizacją roku szkolnego), nauczyciele „okejowcy” (przedstawili ideę OK) oraz przedstawiciel dyrekcji.** Wszyscy byli starannie przygotowani do spotkania. Po zakończeniu części spotkania poświęconej OK, rodzice mieli czas na zadawanie pytań. Jeden z rodziców zapytał, czego my, nauczyciele od nich oczekujemy? Odpowiedzieliśmy, że ważne jest, aby rozmawiali ze swoimi dziećmi, starali się zadawać im pytanie: „czego się nauczyłeś*

dzisiaj w szkole?”, a nie: „jaką dostałeś ocenę?”. Do tej pory rodzice uczniów, którzy objęci są ocenianiem kształtującym, są zadowoleni z efektów pracy. Uważam, że to pierwsze zebranie miało bardzo ważny wpływ na dalszą (udaną) współpracę z rodzicami.

Choć współpraca z rodzicami jest jednym z najistotniejszych elementów, od których zależy sukces pracy z OK, nauczyciele po pierwszych porażkach często z niej rezygnują. Tymczasem warto spróbować różnych sposobów dotarcia do rodziców i przekona ich o korzyściach z informacji zwrotnej. Jeśli będą przeciwni zmianom w systemie oceniania, więcej kłopotu sprawiac nam będzie praca z uczniami. Justyna Franczak proponuje ćwiczenia, które pomogą przekonać niechętnych rodziców: *Pokażmy rodzicom pracę anonimowego ucznia wraz z komentarzem zawierającym sporo wskazówek do poprawy. Poprośmy, aby zastanowili się, jaki stopień wystawiliby temu uczniowi. Po chwili przedstawmy własną ocenę – na przykład dopuszczającą. Następnie pokażmy rodzicom kolejną pracę tego samego ucznia - poprawę tej poprzedniej, w której dziecko zastosowało się do większości naszych wskazówek. Praca byłaby tym razem oceniona stopniem 4-. Warto zapytać rodziców, czy uważają, że wystawienie oceny dopuszczającej w pierwszym wypadku miałoby sens.*

## IV. Stosunek uczniów do oddzielenia OK od OS

Rezygnacja z części stopni na rzecz IZ może w naturalny sposób pociągnąć za sobą kłopoty z uczniami. Niektórzy z nich mogą wykorzystywać to, że nie otrzymają stopnia i niezagrożeni „jedyneką” rezygnują z pracy, oddają puste kartki, nie odrabiają pracy domowej, nie piszą poprawnie sprawdzianu w pierwszym terminie, przygotowują się dopiero na poprawę. Mają poczucie braku konsekwencji, a nauczyciel wykonuje niepotrzebną pracę – przygotowuje dodatkowe pytania, pisze informację zwrotną, do której się zobowiązał. Jak poradzić sobie z taką manipulacją ze strony uczniów?



Jak ustrzec się przed niepotrzebną stratą czasu?

Indira Lachowicz podkreśla, że **zasadniczym problemem jest uświadomienie uczniom ich odpowiedzialności za efekty uczenia się. Z tego punktu widzenia uczeń oddający dobrą pracę po udzieleniu mu informacji zwrotnej (nawet, jeśli pierwotnie do pracy się nie przyłożył) osiąga cel, który i my zakładamy.** Konsekwentne egzekwowanie poprawy konkretnych umiejętności i wiedzy (bez wielokrotnej możliwości poprawiania) jest jakimś rozwiązaniem. Brak pracy powinien być odnotowany i stać się argumentem w razie wątpliwości co do oceny sumującej (często zgłaszanych przez uczniów czy rodziców). Przy notorycznym odmawianiu współpracy można zawiesić w przypadku takiego ucznia stosowanie oceniania kształtującego.

Jak pracować nad świadomością odpowiedzialności ucznia? **Na pewno nie można poprzestać na jednorazowym wyjaśnieniu, czemu służy ocenianie kształtujące** – zaznacza Janina Stojak. Myślę, że trzeba często przypominać o korzyściach, jakie wynikają z oceniania kształtującego. Być może pomogłaby otwarta rozmowa na temat motywacji do nauki? A może pójść w kierunku indywidualnego kontraktu z uczniem i ustalić z nim cele jego nauki i nacobezu? Na pewno warto zająć się raczej przyczynami „choroby” niż jej objawami, choć to zawsze jest dużo trudniejsze.

Czy rzeczywiście zawsze omawiane kłopoty wiążą się z wprowadzeniem OK? Ewa Kurek uważa za naturalne, że uczniowie starają się wypróbować różne drogi postępowania, czasem wbrew intencjom nauczyciela: *Takie manipulacje i kombinowanie pojawiało się wśród uczniów zawsze - również wtedy, gdy nie stosowano OK. Wielu uczniów sprawdzian czy pracę pisało „próbnie”, zaś po otrzymaniu oceny sumującej, uczeń domagał się możliwości poprawy słabszej oceny (taki zapis funkcjonuje w wielu WSO).* Tak więc to nic nowego. **W mojej pracy pomaga mi nieustanna rozmowa z uczniami i tłumaczenie, dlaczego obowiązują nas zasady OK.** Ważna jest również konsekwencja w egzekwowaniu poprawy zgodnie z IZ. Parę razy **uczniowie stwierdzili, że wolą od razu porządnie napisać pracę niż poprawiać ją zgodnie ze wskazówkami, bo wymaga to znacznie mniej czasu.** Bardzo pomocna jest też ocena odroczonej.

Podobne zdanie znajdujemy w wypowiedzi Małgorzaty Osińskiej: *Szczególnie ważne jest rzetelne i konsekwentne sprawdzanie wykonania zaleceń podanych uczniowi w IZ. Po pewnym czasie uczniowie sami zauważają, że dzięki takiej pracy dostają lepsze oceny sumujące. Poza tym przyzwyczajam moich uczniów, że niewykonanie zaleceń wiąże się z konsekwencjami, **zaznaczam w dzienniku, kto rzetelnie pracuje z IZ, a kto ją lekceważy** i uwzględniam to przy wystawianiu oceny. Ale to proces, efekty widoczne są nie od razu i nie zawsze. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość i tłumaczyć uczniom, jak im to służy. Myślę też, że efekty są szybsze, jeśli co najmniej kilku nauczycieli (najlepiej wszyscy) uczący ucznia stosują IZ, oczekują wykonywania wskazówek i konsekwentnie reagują na lekceważenie IZ lub na próby manipulacji.*

Uczniowie, podobnie jak ich rodzice, przyzwyczajeni są do oceny wyrażonej stopniem. Wprowadzenie oceniania kształtującego burzy dotychczasowy porządek szkolny i trzeba o tym pamiętać. *Uważam, że zawsze warto rozmawiać z uczniami i ich rodzicami i szczególnie mocno zwracać uwagę na to, że my nauczyciele możemy jedynie pomóc uczniom w ich rozwoju, że kluczowe jest uruchomienie w nich chęci do nauki i gotowości do podejmowania wysiłku – uważa Halina Zajęc. Z moich doświadczeń wynika, że **nawet „oporni” uczniowie po dwóch, trzech kartkówkach lub pracach domowych, które były oceniane kształtująco, zaczynają drobnymi kroczkami pokonywać własne słabości.** Zwracają uwagę na IZ, dopytują o kryteria wymagań i dyskutują na temat zgodności „nacobezu” z zakresem pracy podlegającej ocenie. Warto zwracać uwagę uczniów na to, że ocena w postaci stopnia jest kwestią umowną, że ważniejsze jest to, jaki jest stan jego wiedzy teoretycznej oraz zakres posiadanych umiejętności. Można również odwołać się do argumentów typu: „ocena ocen nie jest równa”, „w różnych szkołach, u różnych nauczycieli inny zasób wiedzy oraz poziom umiejętności jest potrzebny, aby otrzymać poszczególne stopnie”. Można również podkreślić, że **pracodawcy poszukując przyszłych pracowników bardziej zwracają uwagę na posiadane umiejętności niż na poświadczenie kwalifikacji w formie świadectwa czy dyplomu.***

Gdy jednak uczniowie i rodzice nadal domagają się stopni, a my mamy trudność z przekonaniem ich do filozofii oceniania kształtującego, Halina Zajęc radzi: *Warto zastosować „odroczoną” ocenę sumującą. Mam na myśli zasadę:*



najpierw udzielam IZ, a kiedy uczeń zapozna się z nią i mimo to nadal domaga się OS, wtedy dopiero oceniam jego pracę oceną w skali stopniowej.

## V. Nieumiejętna interpretacja oceny kształtującej przez uczniów

Zdarza się, że uczniowie wprowadzani w zasady oceniania kształtującego nie potrafią wykorzystać właściwie informacji zwrotnej. Skupiają się tylko na pozytywnych informacjach podanych w ocenie kształtującej, ignorując pozostałe wskazówki, co zaburza ich proces uczenia

się i właściwą ocenę swoich możliwości. Konsekwencją tego może być słaba ocena sumująca. Uczniowie są rozczarowani ostatecznym wynikiem, ponieważ wydawało im się, że pozytywne uwagi, zawarte w IZ świadczą o wysokim poziomie ich wiedzy i umiejętności.



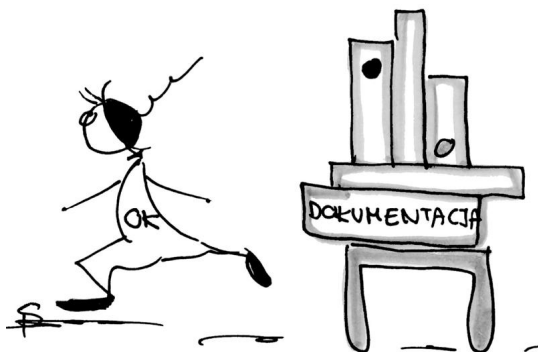
Jarosław Pietrzak podkreśla, że informacja zwrotna jest właśnie szansą nawiązania właściwego kontaktu z uczniem: *Przez wiele lat mojej praktyki szkolnej spotykałem uczniów, którzy nie potrafili bądź nie chcieli wykorzystywać wskazówek nauczyciela. **W ocenianiu kształtującym źródłem sukcesu jest nieustanna rozmowa z uczniami.** W rozmowie tej musimy tłumaczyć im oraz przypominać zasady i cele informacji zwrotnej. **Nasza cierpliwość i konsekwencja może być sposobem na postawę zniecierpliwienia czy rozżalenia uczniów.** Myślę także, że kluczowe dla uniknięcia tego rodzaju postaw jest odwoływanie się do nacobezu. Odwołując się do naszej informacji zwrotnej, możemy uczniowi tłumaczyć: „poprawiłeś to i to, dzięki temu spełniłeś takie i takie kryteria oceniania i możesz otrzymać następującą ocenę sumującą”.*

Możemy uczyć właściwego podejścia do IZ, udzielając jej uczniowi ustnie: *Pamiętajmy, że nie tylko pisemna IZ jest ważna – zaznacza Barbara Uniwersał. Udzielając ustnie IZ mamy znakomitą okazję, by okraszyć ją dodatkowymi informacjami, co pomoże zmniejszyć rozbieżność między oczekiwaniem ucznia a rzeczywistą oceną. Ustna IZ jest dialogiem z uczniem i taka rozmowa, poparta naszym konsekwentnym respektowaniem wcześniej ustalonych zasad, powinna kształtować postawę ucznia. Nie zapominajmy również o tym, że zarówno iż, jak i ocena sumująca opierają się na nacobezu. Warto więc stale odwoływać się do nacobezu. Jeśli źródłem zaburzeń w procesie uczenia się staje się niewłaściwa interpretacja IZ przez ucznia – na przykład korzystanie tylko z jej pozytywnych elementów – widzę kilka możliwości. Po pierwsze powrót z uczniami do zasad IZ - dla nas jej cztery aspekty są oczywiste, dla dzieci niekoniecznie, warto więc stale o nich mówić. Po drugie – jeśli informacja zwrotna zawiera wskazówki poprawy, to trzeba **bardzo konsekwentnie wymagać ich realizacji**. Uczeń nie zawsze ma w sobie wystarczająco dużo chęci do pracy, by bez naszej kontroli opracować czasem trudne dla siebie zagadnienia. Więc to naszym zadaniem jest konsekwentne przypominanie o tym i odpowiednia kontrola. Może należy się też w takiej sytuacji przyjrzeć wskazówkom zawartym w IZ – być może sformułowania nie są zrozumiałe dla ucznia i **powinniśmy zmienić sposób pracy?** Te same umiejętności można przecież sprawdzać na różne sposoby.*

Ocenianie kształtujące powinno kształtować w uczniach umiejętność obiektywnej samooceny. Jeśli więc pozytywne uwagi w informacji zwrotnej sprawiają, że uczniowie błędnie oceniają własne możliwości, trzeba temu przeciwdziałać. Zwraca na to uwagę Jarosław Pietrzak: *Myślę, że w takiej sytuacji koniecznie należy z uczniami porozmawiać. W rozmowie tej **powrócić do idei oceniania kształtującego i samej informacji zwrotnej. Koniecznie trzeba przypomnieć, że dla prawidłowego przebiegu procesu uczenia się ważne jest analizowanie nie tylko pozytywnych informacji, ale także wskazówek nauczyciela dotyczących tego, co i jak należy poprawić.** Pokazać uczniom na przykładzie, że skupiając się na pozytywach, nie jesteśmy w stanie poprawiać błędów. Najczęściej, kiedy zaczynamy stosować OK, zawiązujemy z uczniami i ich rodzicami swoistego rodzaju kontrakt. Wypada zatem porozmawiać również z rodzicami i przypomnieć im, jak korzystać ze wskazówek nauczyciela zawartych w informacji zwrotnej.*

## VI. Ocena kształtująca a dokumentacja szkolna

Oddzielenie oceny kształtującej od sumującej zmienia liczbę ocen w dziennikach – najczęściej stopni jest mniej. Nauczyciele wprowadzający OK obawiają się, że początek OK musi wiązać się z natychmiastowymi zmianami w wewnątrzszkolnym systemie oceniania. Praktycy OK przekonują, że nie jest



to konieczne. Zmiany w WSO można wprowadzać stopniowo. Nie mają one charakteru rewolucyjnego – porządkują raczej oddzielenie oceny sumującej od kształtującej tak, aby stosowanie obu typów oceniania było jasne dla uczniów i rodziców.

Oto propozycja Ewy Mazur: *Zakładam, że nauczyciele wprowadzają ocenianie kształtujące stopniowo. Mają więc czas na dokładne przemyślenie zmian potrzebnych w WSO. Wydaje mi się, że nie są one konieczne od następnego tygodnia po radzie szkoleniowej. Ważne jest, by dobrze przygotować sobie grunt – powoli przekonywać uczniów, rodziców, a przede wszystkim siebie, że ważna jest nauka dla pogłębiania wiedzy i umiejętności, a nie dla ocen. Poza tym wyraźnie należy powtórzyć, że OK zakłada zmniejszenie liczby ocen na rzecz informacji zwrotnej, a nie całkowitą z nich rezygnację. Chyba „najbezpieczniejszy” jest zapis w WSO, że nauczyciel niektóre prace ocenia kształtująco. Oczywiście ważne jest, by uczniowie wcześniej wiedzieli które.*

Bernadetta Czerkawska radzi nie spieszyć się ze zmianami: *Na pewno żadnej zmiany nie można wprowadzać na szybko. Jeśli OK jest wprowadzony w czasie roku szkolnego, mamy czas na przyjrzenie się, jak nam idzie, i wypracowanie wniosków. Podobnie uważa Aleksandra Cupok: Jeżeli OK zostaje wprowadzone w trakcie roku szkolnego lub też szkoła nie do końca jest pewna, jak metody OK się sprawdzą i chce jedynie „spróbować”, **nie jest konieczne modyfikowanie szkolnych przepisów.** Tak podpowiada rozsądek, a potwierdza przykład jednej z moich szkół pilotażowych. Dyrektorka mimo*

wewnątrzszkolnych ustaleń zezwoliła na potrzeby programu na ograniczenie w wybranych klasach liczby ocen sumujących na rzecz oceny kształtującej. Dała też zgodę na wprowadzanie zasad i metod przewidzianych w OK. Sama także planowała takim systemem pracować na swoich zajęciach i wspierać nauczycieli. A WSO zawsze można zmodyfikować później, gdy już sytuacja będzie jasna i wszyscy będą OK.

Jeśli jednak decydujemy, że ocenianie kształtujące na stałe wejdzie do metod pracy całej rady pedagogicznej, warto dokładnie przemyśleć zmiany wprowadzane w WSO, co podkreśla Aleksandra Cupok: **Przede wszystkim wszyscy nauczyciele, nie tylko dyrektor, muszą być świadomi, co oznacza wprowadzenie OK i jakie metody stoją za tym pojęciem.** Cała RP powinna wyrazić zgodę na wdrażanie programu w bieżącej pracy z uczniami. Jeżeli to jest jasne, to przepisy i dokumenty szkolne nie stanowią przeszkody w realizacji OK.

Jeżeli szkoła poważnie rozważa wpisanie na stałe OK do swojej pracy, nie pozostaje nic innego, jak dostosować lub rozszerzyć wewnątrzszkolne przepisy o punkty dotyczące oceniania metodami OK. Tak właśnie odbyło się to w mojej szkole. Po wspólnej decyzji o ustaleniu oceniania kształtującego, reprezentanci poszczególnych poziomów edukacyjnych oraz nauczyciele przedmiotowcy wraz z panią dyrektor ustalili szczegółowo całą procedurę wdrażania OK, zapoznali z nią uczniów i rodziców. Od razu też zostało zmodyfikowane WSO oraz inne szkolne dokumenty, w których mowa jest o sposobie pracy i oceniania uczniów.

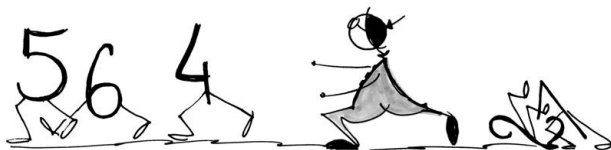
Czy modyfikacja WSO może być przyczyną kłopotów podczas wizytacji z kuratorium? Ewa Mazur twierdzi, że kuratoria w coraz większym stopniu zainteresowane są wprowadzaniem OK w szkołach. Biorąc pod uwagę zaangażowanie naszego Ministerstwa w przeprowadzenie działań pilotażowych, wydaje mi się, że również **w kuratoriach pracuje coraz więcej zwolenników oceniania kształtującego.** Szczerze mówiąc, nie słyszałam jeszcze o żadnym wizytatorze, który mówiłby wyraźne „nie”. Myślę, że każdemu wątplącemu łatwo będzie wytłumaczyć, że skoro ocenianie wewnątrzszkolne ma na celu „informowanie ucznia o poziomie jego osiągnięć i postępach w tym zakresie, pomoc uczniowi w samodzielnym planowaniu rozwoju oraz motywowanie ucznia do dalszej pracy”, to nic nie wpisuje się lepiej w tę ideę niż ocenianie kształtujące. **Stopnie nie dają informacji o tym, co i jak trzeba poprawić,** więc nie powodują, że uczeń może się więcej

*nauczyć, a przecież nie jest ważne, ile cyferek postawiliśmy w dzienniki, tylko jak wiele nauczyliśmy naszych uczniów...*

Ciekawą formą dokumentacji pracy z uczniami, która pomaga także w komunikacji z rodzicami, są karty obserwacji, o których pisze Aleksandra Cupok: *Informowanie rodziców o postępach uczniów w szkole może się odbywać na podstawie kart obserwacji, które są opracowane pod kątem OK na potrzeby każdego przedmiotu i dla każdej klasy. Karty obserwacji zawierają informacje o ocenach ucznia. W przypadku **bieżącej pracy – są to oceny kształtujące, a na koniec działu, czyli do podsumowania pracy ucznia, służą oceny sumujące**. Rodzice np. w każdą ostatnią środę miesiąca mogą z karty obserwacji dowiedzieć się, co ich dziecko już potrafi, a z czym ma jeszcze trudności. Karty obserwacji są czytelne dla nauczycieli i rodzica. W miarę potrzeb nauczyciel na ich podstawie może sformułować dla każdego ucznia pisemną IZ tak, by rodzic mógł wspierać dziecko w pracy. Takie dokumenty i system pracy jest dopuszczany przez Kuratorium. Przez kilka lat przed wprowadzeniem OK w naszej szkole obowiązywała ocena opisowa w klasach I – VI, dzienniki przez cały rok były puste, a oceny pojawiały się dopiero na świadectwie. Praca z uczniami była dokumentowana w miesięcznych kartach pracy, które wymagały większego wysiłku niż te opracowane na potrzeby OK. W tym czasie w szkole nieraz gościli wizytatorzy i inni równie ważni urzędnicy i nie pamiętam, byśmy jako placówka mieli z tytułu niecodziennych metod pracy problemy natury formalnej.*

## **VII. Archiwizacja oceny kształtującej i jej wpływ na ocenę na koniec roku**

Skoro zdecydowaliśmy już o konieczności oddzielania oceny kształtującej i sumującej, należy rozważyć, czy i w jaki sposób możemy wykorzystać informacje zwrotne przy wystawianiu tradycyjnych ocen na koniec roku. Jak skorzystać z ocen kształtujących, skoro prace oddajemy uczniom?



Jedną z propozycji jest metoda stosowana przez Ewę Mazur: *Do archiwizowania prac ocenianych kształtując służyć mi teczki, które każdy z moich uczniów zakłada podczas jednego z pierwszych spotkań ze mną. Każda klasa ma w moim gabinecie swoje pudełko, w którym są przechowywane. Uczniowie przez 3 lata wkładają do nich prace opatrzone moją IZ i ich poprawione wersje. Z satysfakcją obserwuję ich zaskoczenie, kiedy pod koniec nauki w gimnazjum sami mogą przeanalizować, jak duże postępy poczynili zwłaszcza w redagowaniu dłuższych wypowiedzi pisemnych. Ten sposób znacznie ułatwia mi też rozmowę z rodzicami o postępach dziecka. Znam też nauczycieli, którzy wykorzystują w tym celu zwykłe skoroszyty.*

W ocenie Anny Staszak powyższa metoda jest cenna także ze względu na możliwość kształtowania u uczniów umiejętności samooceny: *Bez wątplenia w powyższej propozycji plusem jest samoocena, której dokonują uczniowie, analizując wcześniejsze prace i porównując je z obecnymi. Ja stosuję prostą zasadę **wklejania mniejszych prac kontrolnych do zeszytów, egzekwowania podpisów rodziców i poprawiania prac w zeszycie pod wklejoną kartką.***

Nieco inny sposób proponuje Bernadetta Czerkawska: *Oddaję uczniom skomentowaną pracę, do której piszą poprawę, korzystając z mojej IZ. Następnie proszę o oddanie popraw wraz z oryginałem i przy okazji patrzę, na ile uczniowie skorzystali z moich IZ (to też forma ewaluacji). **Przy oddawaniu popraw proszę uczniów, by zapisali sobie w zeszytach: co zrobili dobrze, a co muszą poprawić. W ten sposób w zeszytach mają wnioski z IZ, a praca wraz z IZ zostaje u mnie, jako dokumentacja.***

Techniki archiwizowania informacji zwrotnej zależą także od przedmiotu. Na języku polskim Magdalena Swat-Pawlicka wypracowała następujące zasady: *Wypracowania, które uczeń pisze, są w jednym, osobnym zeszycie, do którego wpisuję też informację zwrotną. **Informację, którą podaję ustnie, każę notować do zeszytu - nie wszystkie jej elementy oczywiście, tylko te, które wymagają poprawy i opis, jak należy poprawy dokonać.** Tę formę stosuję zresztą rzadko, ponieważ z zeszytu ucznia mogę korzystać do woli i wpisywać tam także informacje zwrotne do innych prac. Jeśli nauczyciel boi się, że umknie mu ustna IZ, ponieważ uczeń czegoś nie zanotuje, proponuję **wypróbowany sposób z kalendarzem - podczas odpowiedzi ucznia notuję, co jest na plus, co na minus, jak to poprawić i rady na przyszłość.** Kiedy uczeń kończy odpowiedź, IZ jest gotowa i mam ją w kalendarzu.*

Magdalena Swat-Pawlicka zwraca uwagę na niemożność przełożenia informacji zwrotnej na stopień: *Po co zastanawiać się nad archiwizowaniem informacji zwrotnej w dzienniku – wystarczy, jeśli jest w zeszytcie. **Informacja zwrotna nie jest oceną i nie jest na ocenę przeliczana, a w dzienniku zbieramy przecież oceny.** Do pracy, której dotyczy informacja zwrotna, można wystawić ocenę, ale to dwie różne czynności i nie łączmy ich. Jeśli nauczyciel ma poczucie, że musi wystawić ocenę, zanim to zrobi, niech najpierw udzieli informacji zwrotnej. Ale pamiętać należy, że to dwa różne procesy i nie można zamieniać IZ na stopień. **Jeśli chcemy oceniać na podstawie informacji zwrotnej, naruszamy umowę z uczniem, który wie, że IZ ma służyć jego rozwojowi, a nie podsumowywać ostatecznie efekty jego pracy.***

Małgorzata Osińska twierdzi jednak, że archiwizowanie IZ w dzienniku jest bardzo przydatne: *Informacja zwrotna ma służyć uczniowi i jego rodzicom, **powinna więc być w posiadaniu ucznia.** Ale jej archiwizowanie jest również potrzebne nauczycielowi. Możliwość powtórnego wglądu do IZ pozwala nauczycielowi sprawdzić postępy ucznia, kontrolować wykonanie przez niego zalecanych poprawek. **Archiwizowana IZ może być także pomocna w rozmowach z rodzicami i wychowawcą ucznia.** Wreszcie IZ jest efektem ciężkiej pracy nauczyciela, która powinna być dokumentowana. Archiwizowanie IZ nie jest łatwe. Widzę tu dwie możliwości:*

1. *Nauczyciel kseruje IZ i przechowuje ją we własnych zasobach.*
2. *IZ jest przechowywana przez ucznia – w teczce, skoroszytcie, wklejana na końcu zeszytu. W dzienniku zaznaczam w wydzielonej rubryce prace, które oceniałam kształtująco, zwykle też w rubryce obok zaznaczam wykonanie przez ucznia zaleceń z IZ.*

*Informacja ustna jest ulotna. Jeśli nauczyciel obawia się, że nie zapamięta jej treści, nie pozostaje mu nic innego jak notowanie we własnym kajeciku przebiegu rozmów z uczniami, ale jest to kłopotliwe. Można też zaufać uczniowi i zaznaczać w dzienniku tylko fakt przeprowadzenia rozmowy, a co do jej treści odwołać się do ucznia. Można poprosić ucznia, aby po rozmowie zapisał ustalenia w zeszytcie.*

***Uczniowie, którzy wykonują pracę z nacobezu i dostają ode mnie IZ, wiedzą, że kiedy poprawią pracę zgodnie z zaleceniami, dostaną z niej ocenę.*** Czasami, w krótkim odstępie czasu, daję im podobne zadanie i to już oceniam sumująco. Jeśli ćwiczona umiejętność jest trudna, ocena sumująca pojawia

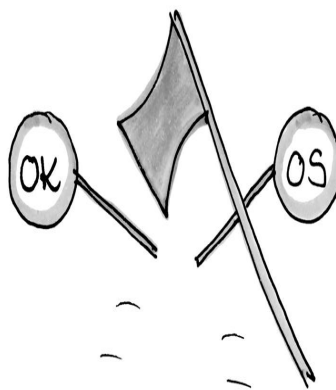
się dopiero na sprawdzianie. **Wystawiając stopnie, uwzględniam notowane w dzienniku informacje o tym, czy uczeń wykonywał zalecenia zawarte w IZ.** Można też zastanowić się, czy ignorowanie przez ucznia informacji zwrotnej nie powinno wpływać na ocenę z zachowania, wszak jest to postawa świadcząca o lekceważeniu obowiązków.

Szczegółowo kwestię tę rozważa Janina Stojak: *Niektórzy nauczyciele sądzą, że stopień końcowy należy wystawić ze stopni i z informacji zwrotnych, bo skoro IZ jest formą oceny, to nie można jej pominąć. Zawsze odpowiadam im wprost, że **IZ na stopień się nie przelicza.** IZ spełnia inną funkcję – daje informację, która ma pomóc w procesie uczenia się. Stopień wystawiany na koniec roku nie jest też średnią arytmetyczną, wyciągniętą ze stopni cząstkowych. Stopnie cząstkowe są podstawą do wystawienia stopnia końcowego, ale nauczyciel uwzględnia przecież jeszcze inne, dość niewymierne czynniki jak zaangażowanie, zdolności ucznia, jego pracowitość. „Przeliczanie” na stopień takich czynników jest tak samo karkołomne, jak „przeliczanie” IZ. Myślę jednak, że nauczyciel może oszacować, na ile uczeń korzysta ze wskazówek zawartych w IZ i czy robi postępy związane z IZ, w żadnym wypadku nie zamieniając tego na stopnie, punkty itp.*

**Chyba za bardzo chcemy sformalizować proces uczenia, uczynić go całkowicie wymiernym, często pod wpływem zewnętrznych wymagań.** Tymczasem każdy uczeń jest inny i każdy uczy się inaczej, dlatego szeregowanie „od... do...” jest błędne.

**Ocena kształtująca sprzyja indywidualizacji, trzeba tylko dostrzegać jej różne funkcje.**

Chęć archiwizowania każdej informacji zwrotnej może sprawić nauczycielowi kłopot. Z IZ pisemną nie ma problemu. Prace, które planuję opatrzyć IZ, polecam pisać na kartkach i **przechowywać w uczniowskich portfolio.** W swoich klasach stosuję portfolio zamiast zeszytów i tam do odpowiedniego działu (kartkówki albo prace domowe) uczniowie wkładają właściwe kartki.





## VIII. Współpraca z dyrekcją szkoły

Wprowadzenie oceniania kształtującego powinno być uzgodnione z dyrekcją szkoły. Nawet jeśli dotyczy to jednego nauczyciela, zmiana w podejściu do uczniów i ich pracy jest istotna – pojawia się informacja zwrotna zmniejsza liczba ocen. Akceptacja dyrektora jest konieczna, a może ona nastąpić tylko wtedy, kiedy zwierzchnik będzie miał świadomość, czym jest OK. Problem pojawia się, gdy dyrektor szkoły, nie akceptuje zmniejszenia liczby stopni lub jest zwolennikiem oceniania sumującego stopni za każdą aktywność.

*Jaką radę dać nauczycielowi, który chce wprowadzać OK, a jego zwierzchnik jest temu przeciwny? – pyta Anna Szczyrkowska. Proponuję **zaprosić dyrektora na cykl lekcji prowadzonych zgodnie z OK, na których nauczyciel skupi się na ocenianiu ustną IZ podczas lekcji, a pod koniec zajęć da uczniom krótką ankietę z pytaniami dotyczącymi tej oceny:** Oto przykładowe pytania:*

- czy nauczyciel ocenił Twoją pracę sprawiedliwie?
- czy wiesz, nad czym musisz popracować w domu?
- czy wiesz, jak poprawić wykonaną na lekcji pracę?

*Warto, aby nauczyciel zrobił także kartkówkę, ocenił ją, pisząc komentarz, i pokazał dyrektorowi. Nauczyciel powinien mieć też dokumentację, w której zapisuje, jakie problemy mieli uczniowie, tak, aby dyrektor miał pewność, że nauczyciel ma świadomość, jakie są postępy uczniów i co musi jeszcze powtórzyć. Dokumentacja może okazać się mocnym argumentem za stosowaniem OK, bo wystawiony stopień podobnej wiedzy nie daje.*

**Warto negocjować z dyrektorem i z radą pedagogiczną zasady określone w WSO** – zachęca Agnieszka Arkusińska. *Obowiązkiem nauczyciela jest stawianie ocen systematycznie (moje kuratorium w tym roku sprawdza systematyczność stawiania ocen jako przejaw prawa ucznia do oceny). Warto jednak na spotkaniu rady pedagogicznej porozmawiać na temat funkcji różnych sposobów oceniania.*

## IX. Relacje z nauczycielami, którzy nie stosują OK

Nauczyciele ze szkół, w których zdecydowano o wspólnym wprowadzaniu oceniania kształtującego podkreślają, jak ważna jest dla nich współpraca w gronie pedagogicznym. Pomaga pokonywać trudności, umożliwia wymianę sprawdzonych technik pracy. W gorszej sytuacji są nauczyciele, w których szkole OK wprowadzane jest tylko przez kilka osób. W najtrudniejszej zaś Ci, którzy samotnie zaczynają przekonywać swoje szkolne otoczenie do nowej filozofii uczenia się. Mogą się spotkać z niezrozumieniem czy niechęcią grona pedagogicznego. Jak sobie z tym radzić?



Anna Kępińska poleca kilka sposobów:

1. *Możemy spokojnie odpowiadać, że każdy nauczyciel jest specjalistą w swojej dziedzinie i **ma prawo wyboru metod**, jakimi pracuje.*
2. *Możemy też polecić zwolennikom starych metod nową książkę B. Niemierki „Kształcenie szkolne”, w której autor (jak wiadomo specjalista od pomiaru dydaktycznego) **pozytywnie wypowiada się na temat oceniania kształtującego.***
3. *Spróbujmy przytoczyć opinie nauczycieli i uczniów o korzystnym wpływie oddzielenia OK i OS na motywację uczniów do nauki oraz powołać się na własne doświadczenia i sukcesy w tej dziedzinie. Przekonujemy, że OK to jeden ze sposobów na **podniesienie motywacji uczniów.***

Nauczyciele, którzy nie rozumieją zasad OK, komentują czasem brak stopni wypowiedziami: „Oj, kolega ostatnio coś słabiej pracuje”. Nie rozumieją konieczności oddzielania oceny kształtującej i sumującej. Negują także wartość samej informacji zwrotnej, gdyż uważają, że w porównaniu do stopni zmniejsza ona motywację uczniów do pracy. Gabriela Ledachowicz radzi: *Na ostatni zarzut odpowiadam zwykle, że **ustalenie z uczniami jasnych reguł***

**stosowania IZ i konsekwentne ich przestrzeganie nie tylko nie rozpuszcza dzieci, ale wręcz mobilizuje je do dodatkowej pracy.** Ważne jest, aby stosując IZ i dając możliwość poprawy pracy, jasno ustalić także to, w jaki sposób nauczyciel sprawdzi skuteczność IZ. Z pewnością rozpoczęcie pracy z wykorzystaniem OK **musi być poprzedzone rozmową z dyrektorem.** Próbuje uzyskać go dla naszej idei. Po uzyskaniu zgody dyrektora opinie innych mają mniejsze znaczenie. Jeśli takie ustalenia z dyrekcją nie wystarczą, myślę, że na początku wprowadzania OK, zanim wszyscy się przyzwyczają do mniejszej liczby ocen, można z powodzeniem stosować zasadę przesunięcia w czasie wystawienia stopnia. W ten sposób stosujemy IZ, ale mamy też więcej ocen sumujących.

## X. Obawy przed rezygnacją z ocen na rzecz informacji zwrotnej

Większość elementów oceniania kształtującego łatwo zyskuje zwolenników. Motywują one uczniów do pracy i czynią lekcję bardziej interesującą. Oddzielenie oceny kształtującej od sumującej budzi z kolei wiele obaw. Nauczyciele przekonani są do motywującej funkcji stopni i obawiają się, że ich brak spowoduje lekceważenie przedmiotu, także zadawanych prac domowych i zapowiadanych sprawdzianów.

Najlepszą receptą jest czas – pisze Hanna Mąka. *Uczeń, który zechce lekceważyć sprawdziany oceniane kształtująco i nie skorzysta ze wskazówek nauczyciela, niedługo się przekona, jak trudno jest się przygotować do sprawdzianów ocenianych sumująco.*

**Nauczyciel może też umówić się z uczniami, że w przypadku oddania czystej kartki, postawi ocenę niedostateczną, bo niemożliwe jest wtedy udzielenie czteroelementowej informacji zwrotnej.**



Joanna Hytroś słusznie zauważa, że podobne obawy wynikają z braku doświadczenia: *Nauczyciele mają prawo do swoich przekonań. Warto ich spytać, czy próbowali dawać komentarze do prac bez stawiania ocen i jakie były tego skutki. Najczęściej nikt tego nie testował, więc można zaproponować próbne wdrożenie pomysłu i obserwację zmian lub podać przykłady z własnej praktyki.*

Nauczyciele przyzwyczajeni do stopni obawiają się, że rezygnacja z części ocen spowoduje problemy z wystawieniem obiektywnej oceny na semestr lub na koniec roku. **Problem często tkwi w przedmiotowych lub wewnątrzszkolnych systemach oceniania, które obligują nauczycieli do wystawiania założonej liczby ocen** – wyjaśnia Hanna Mąka. *Ocena postawiona tylko dla samej oceny nie ma szczególnej wartości. Mniej stopni nie oznacza, że nauczyciel jest mniej sprawiedliwy. Oceny mają wtedy większą rangę. Uczniom zależy na tym, aby były dobre. Jeśli jest dużo ocen cząstkowych, to w przekonaniu ucznia, jedna lub dwie „jedyńki” im nie zaszkodzą, bo i tak średnia wyjdzie „dwa”.*

Najwięcej obaw pojawia się wśród nauczycieli pracujących w szkołach ponadgimnazjalnych. Uważają oni, że IZ jest dobrą formą pracy z uczniami młodszymi, kontynuacją oceny opisowej, używanej w szkole podstawowej. Argumentują też, że zabrakłoby im czasu na stosowanie IZ i oddzielania oceny sumującej od kształtującej, skoro uczniowie muszą dobrze przygotować się do matury, ocenionej punktowo. Hanna Mąka radzi, jak ich przekonywać do zalet OK: *Nie chodzi przecież tylko o przerobienie materiału, ale o nabycie przez uczniów pewnych umiejętności. Sugeruję nauczycielom zastosowanie IZ przy ocenie nowej formy pracy np. eseju lub przy ocenie pracy dotyczącej trudnych zagadnień np. logarytmów. Proponuję także wykorzystanie samooceny i oceny koleżeńskiej. Uczniowie w szkole ponadgimnazjalnej zapewne sobie z tym poradzą, więc można te formy pracy zastosować np. do analizy i oceny próbnych arkuszy maturalnych. Wykorzystujemy wówczas bardzo skuteczną metodę uczenia się na błędach.*

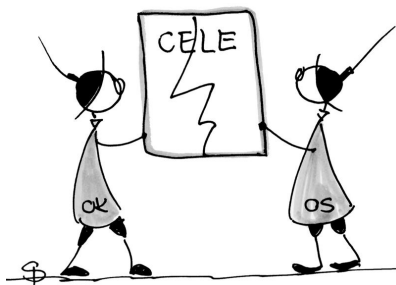
Podobnie radzi Joanna Hytroś: *Proponuję nauczycielom, by wybrali kilka aktywności uczniowskich, które będą „kształtować” i tak zaplanowali swoją pracę, by mogli oceniać je kształtując. Podkreślam przy tym, że są oni przewodnikami i mistrzami uczniów w drodze do wiedzy.*

Irena Warcok zaznacza, że w dyskusji warto odwoływać się do różnorodnych argumentów: *Zapytałabym, na czym opierają swoje przekonanie, że tylko stopień jest w stanie zmobilizować ucznia, by ten przygotowywał się do matury. Argument, że tak było zawsze, w obecnych czasach nie jest wystarczający.*

Niechęć nauczycieli do rezygnacji ze stopni może wynikać z przekonania, że nie będą oni w stanie udzielać IZ tak często, aby mogła ona wpłynąć na kształtowanie kluczowych umiejętności. Wydaje im się, że łatwiej pozostać przy tradycyjnym PSO, które wymusi na uczniach poprawę ocen i tym samym pracę nad zaległościami. Zdaniem Gabrieli Ledachowicz warto zaprosić nauczycieli na lekcję koleżeńską, na której zobaczą, że udzielanie ustnej IZ nie zajmuje wiele czasu, a pomaga uczniom w rozwoju: *Zaprośmy innych nauczycieli do obejrzenia naszej lekcji z zastosowaniem ustnej IZ, zaprezentujemy im wypracowane przez nas metody przyspieszające pisanie IZ, np. w postaci tabelki uwzględniającej kryteria nacobezu, ocenę stopnia ich opanowania i wskazówki, w jaki sposób można poszczególne błędy poprawić i uzupełnić brakujące umiejętności. Możemy odpowiedzieć, że na początek mogą spróbować udzielać pisemnej IZ tylko przy bardzo krótkich i prostych formach oraz dla wybranych uczniów, a następnie ją rozszerzyć. Wszystko po to, aby nabrać wprawy w udzielaniu pisemnej IZ. I zawsze przekonujemy, że praktyka czyni mistrzem oraz że to do nas - nauczycieli należy ustalenie zasad.*

## XI. Jak odróżnić cele stosowania oceniania kształtującego i sumującego?

Nauczyciele często zupełnie nie przyjmują do wiadomości, że ocena kształtująca i sumująca mają różne cele, a więc powinny być stosowane oddzielnie. Uważają, że informacja zwrotna i reakcja uczniów na nią może być podstawą do wystawienia stopnia.



Jak zauważa Katarzyna Mitka, o problemach tych rozmawiamy często podczas szkoleń czy kursów: *Oczywiście niezwykle istotne jest, aby nauczyciele mieli pełną świadomość różnych celów jednej i drugiej oceny. Ćwiczenia, które są realizowane na szkoleniach, dają dobry obraz tych różnic, jednak nie zawsze przekonują nauczycieli. Dodatkowym treningiem może być praca w parach, w których nauczyciele oceniają nawzajem jakies swoje zadanie – najpierw sumująco, a następnie kształtująco według podanego nacobezu. **Zrozumienie idei oddzielenia OK i OS jest procesem, nauczyciele muszą doświadczyć i wypróbować różne działania. My możemy im w tym pomagać i wspierać.***

Mirosława Motyka zwraca się do trenerów: *Myślę, że powinniśmy więcej uwagi poświęcać na szkoleniach strategii oddzielania oceny sumującej od kształtującej. Warto temu poświęcać czas, aby **zmienić nastawienie nauczycieli** i ich przekonanie, że stosowanie informacji zwrotnej niekorzystnie zmniejsza liczbę stopni. Jeśli dobrze rozplanujemy, które prace będą na ocenę sumującą, a które na ocenę kształtującą, liczba ocen nie musi się drastycznie zmniejszyć. Jednak trzeba sobie od razu powiedzieć, że na początku jest to trudne, że trzeba praktyki w stosowaniu oceny kształtującej, by udawało się nie łączyć OS i OK i jednocześnie nie zmniejszać liczby ocen.*

Iza Jaskółka-Turek proponuje ćwiczenie: *Proszę nauczycieli, by postawili się w sytuacji uczniów i spróbowali wyobrazić sobie, że nauczyciel oddaje im pracę. Na tej pracy widzą ocenę, na przykład. 4+ i komentarz. Pytam, na co zwracają uwagę na początku. Nauczyciele zawsze odpowiadają, że na ocenę sumującą, a dopiero potem ewentualnie czytają komentarz. Zastanawiamy się wspólnie, **czy będą mieli ochotę poprawić tę ocenę zgodnie ze wskazówkami zawartymi w informacji zwrotnej.** Padają różne odpowiedzi typu: wszystko zależy od tego, czy na danym przedmiocie mi zależy, czy chcę mieć z niego dobrą ocenę na koniec, itp. Wtedy wspólnie dochodzimy do konkluzji, że łącząc OS z OK tak naprawdę zwykle realizujemy tylko jeden cel - podsumowujemy pracę ucznia, natomiast idea informacji zwrotnej nie jest zrealizowana.*

Mirosława Motyka zachęca do podejmowania prób: *Powyższy problem tak naprawdę dotyczy przyzwyczajenia nauczycieli, które trudno zmienić zwłaszcza, jeśli mają oni poczucie, że to, co robią, jest skuteczne. A trudno zaprzeczyć, że w jakimś stopniu jest skuteczne. W jaki sposób przekonywać ludzi, że coś nowego, niestety bardziej czasochłonnego i pracochłonnego będzie skuteczniejsze? Choć wydaje się to trudne, warto próbować. Myślę, że najlepiej **odwołać się do doświadczeń samych nauczycieli i służyć własnym przykładem, motywując ich do podjęcia próby.** Przede wszystkim pytajmy nauczycieli na szkoleniu, czy już próbowali pisać informację zwrotną uczniom bez dołączania do niej oceny sumującej. Jeśli tak, poprośmy o opisanie atmosfery w klasie podczas rozdawania prac opatrzonej tylko IZ oraz tę, która panuje podczas rozdawania prac z ocenami. Jeśli nauczyciele nie stosowali dotąd IZ, opisują zwykle sytuację w swojej klasie: zasadnicza różnica polega na tym, że **prace opatrzone IZ uczniowie czytają w ciszy i skupieniu, każdy jest zajęty tylko swoją pracą.** Prace z ocenami sumującymi (nawet jeśli są opatrzone także komentarzem), są na ogół głośno porównywane. Uczniowie dopytują się, co dostał kolega, ile miał punktów itd., itp. To pokazuje dobitnie, jaką funkcję pełni ocena sumująca i czym się różni od informacji zwrotnej. Ale trzeba uczciwie powiedzieć, że różnicę taką można zaobserwować jedynie wtedy, gdy naprawdę rzetelnie i z przekonaniem wprowadziliśmy informację zwrotną.*

Zdaniem Katarzyny Mitki warto przede wszystkim zachęcać nauczycieli do ustalenia rozsądnej strategii oddzielenia oceny kształtującej od sumującej: *Dużym problemem dla wielu nauczycieli jest mała ilość godzin tygodniowo przy dużej liczbie uczonych klas. Tym samym ilość pracy przy pisaniu IZ znacznie wzrasta, a w dzienniku powinno przybywać ocen. Jest kilka możliwości radzenia sobie z tym problemem. **Należy dokładnie ustalić z uczniami, jakie formy pracy będą ocenianie kształtująco a jakie sumująco. Warto wybierać do OK formy krótkie i ustalić dla nich dokładne nacobezu, co daje możliwość szybkiego sprawdzenia i napisania IZ. Można podzielić klasy na mniejsze grupy i sukcesywnie sprawdzać prace kolejnych uczniów. Warto też często stosować ustną IZ.***

Centrum Edukacji Obywatelskiej od 2003 roku upowszechnia ocenianie kształtujące w polskich szkołach poprzez publikacje, konferencje, szkolenia i kursy internetowe.



W serii zeszytów „Dzielmy się tym, co wiemy” trenerzy CEO opisują swoje doświadczenia zebrane w wyniku bezpośrednich i wirtualnych spotkań z tysiącami polskich nauczycieli poznającymi ideę oceniania kształtującego.

Piszą o tym, co w OK budzi najżywsze dyskusje i wydaje się najtrudniejsze, radzą, jak rozwiązywać konkretne problemy, cytują rozwiązania zastosowane przez uczestników kursów i szkoleń. Czerpią z doświadczeń wyniesionych z własnej pracy, gdyż jako nauczyciele często już od wielu lat stosują ocenianie kształtujące.

Niniejszy zeszyt – piąty z cyklu – zawiera cenne wskazówki dotyczące strategii oddzielania oceny sumującej od kształtującej. Dopiero obie formy oceniania umożliwiają wystawienie sprawiedliwej oceny sumującej na koniec roku czy semestru.

Zeszyt szósty poświęcony będzie pytaniom kluczowym i technikom zadawania pytań.

